

Boże, miej nas w swojej opiece.... i chroń nas przed Tuskiem



Niemal roku temu, nocą z 9 na 10 września 2025 roku, nad Polskę nadleciała gromada dronów ze wschodu z kierunku Białorusi. Miało to miejsce w momencie, gdy na terenie Polski odbywały się gigantyczne manewry NATO "Iron Defender" 2025 z udziałem ponad 35.000 żołnierzy polskich i wielu armii państw natowskich.

Zgromadzono olbrzymią ilość sprzętu, a jednym z priorytetów ćwiczeń, było udzielenie odpowiedzi na potencjalne zagrożenia dronowe.

Sposób reakcji na ten nalot jaki zaprezentowało polskie kierownictwo polityczne skompromitował nas w oczach sojuszników. Miary dopełnił kretyński występ zastępcy Sikorskiego - Bosackiego - w ONZ. Pokazywał on zniszczony w Polsce dom twierdząc, że dokonali tego Rosjanie. Ci wiedzieli już, że zniszczenia dokonała polska rakietę wystrzelona w kierunku dronów - ale nie wiedzieli tego Tusk, Sikorski i ich ferajna. Obśmiani przez ruskiego ambasadora puszyli się, po czym okazało się, że to on miał rację mówiąc, że to Polacy sami ustrzelili dom swojego rolnika.

Miałem okazję poznać opinie poważnych ośrodków zagranicznych na temat tych wyczynów ferajny Tuska i Sikorskiego, do jakiego stanu doprowadzili mój kraj. Jak rozłożyli również system reagowania wojska, w sytuacjach zagrożenia. Ale miałem nadzieję, że ktoś wyciągnie z tego wnioski. Nic takiego się nie stało.

Dwa tygodnie temu opisałem aferę, jaką ferajna Tuska i Sikorskiego sprokurowała przekazaniem Ukraińcom rakiet do wyrzutni Patriot. Co istotne, Tusk w swoim wspomnianym wywiadzie, przestrzegał świat i Europę przed nadchodzącymi rosyjskimi prowokacjami i agresją, w tym na Polskę. I po to by się przed nimi chronić, Tusk oddał Ukraińcom polskie rakiet.

To co się wydarzyło dzisiaj pod Lublinem, jest logiczną konsekwencją destrukcyjnego działania ekipy Tuska. Wczoraj około godz. 18.00 Tusk zakończył długie spotkanie z Zełenskim. Tusk postanowił porozmawiać z Zełenskim o robieniu biznesów (zapewne za pośrednictwem Nowaka) i przyjął jego żale, jak to źle jest dzisiaj Ukraińcom w Polsce.

Zełenski po spotkaniu oświadczył: „Rozmawialiśmy również o współpracy obronnej i najważniejszych kwestiach związanych z ochroną naszych miast i społeczności przed brutalnymi rosyjskimi atakami. Obrona

przeciwrakietowa jest priorytetem. Bezpieczeństwo i ochrona Ukrainy oznaczają także bezpieczeństwo i ochronę Polski. Nasza współpraca wzmacnia zarówno nasz region, jak i całą Europę".

Odpowiedź przyszła bardzo szybko. Jak podano: "W polskiej przestrzeni powietrznej dzisiaj nad ranem pojawił się niezidentyfikowany obiekt. Była to prawdopodobnie rosyjska rakietka Ch-101. Co niepokojące, przeleciała ona w Polsce 100 km, mijając w bliskiej odległości 18. Pułk Przeciwlotniczy."

Rakietka spadła wybuchając w okolicach Lublina.

Polskie władze i dowództwo wojskowe sparaliżowane "profesjonalizmem" Kosiniaka - Kamysza i jego otoczenia "śledziło" lot, ale nie zaryzykowało podobnie strzelaniny jak rok wcześniej. Może obawiali się, że znowu mogą zniszczyć polskie domy. Podległe Kierwińskiemu służby, uruchomiły syreny alarmowe w Lublinie w momencie, gdy pocisk już wybuchł, a jego policjanci tak sprawnie walczący np. TV Republika, dotarli na miejsce wybuchu sporo po tym, jak grasowali tam już zapewne nie tylko dziennikarze.

Innymi słowy - powiedzieć KOMPROMITACJA to byłby komplement.

Poziom rozkład systemu kierowania państwem w sytuacjach nadzwyczajnych, jest porażająca. Tusk i jego ferajna, wystawili nas na potężne zagrożenia, a skala kompromitacji wobec naszych sojuszników, jest wręcz niewyobrażalna.

Polacy naprawdę nie mogą się w państwie Tuska czuć bezpiecznie. Tym bardziej, że po tylu testach Rosjanie już doskonale wiedzą, jak dziurawy jest system polskiej obrony przeciwlotniczej. To niewątpliwie będzie ich zachęcać do kolejnych testów i prowokacji. Póki w Polsce rządzić będzie Tusk i jego ferajna, naszą jedyną nadzieją pozostaje zaufanie w opiekę Opatrzności Bożej.

Boże, miej nas w swojej opiece.

Autor:



Grzegorz Górski - polski prawnik, nauczyciel akademicki, adwokat, polityk, samorządowiec, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor nadzwyczajny m.in. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Toruńskiej Szkoły Wyższej – Kolegium Jagiellońskiego, od 2011 do 2014 sędzia Trybunału Stanu.